GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 66.** 7. czerwca 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Obwieszczenie
od c. k. galicyjskiego Rządu krajowego.

Rząd Wołoszczyzny miasto i port Ibraiłowa ogłosił wolnym portem z następującemi prawami:

Wszelkie towary i produkta, których przywóz pozwolony do Wołoszczyzny, a które przyprowadzonemi zostaną do Ibraiłowa, bądź na zużycie dla tamtejszych mieszkańców, bądź na złożenie ich tamże, a potém przetransportowanie daléj, przy wstępie swoim w kraj wołoski wolne są od opłaty cła i cło to wtedy tylko od nich pobiéranem będzie, gdy owe towary lub produkta za obręb miasta przewiezionemi zostaną. Wyłącza się od tego uwolnienia tytoń i tabaka, także wino i wódka (gdyby sprowadzanie tych trunków było kiedyś pozwolonem), od którychto artykułów miasto Ibraiłów, jak dotąd, cło zużycia pobiérać będzie, jak dalece artykuły te na konsumcyję dla samego miasta Ibraiłowa przeznaczonemi zostaną.

W niedzielę dnia 12. b. m. odbędzie się dwunaste główne zgromadzenie członków powszechnego galicyjskiego instytutu pensyj dla wdów i siérót. Zgromadzenie to rozpocznie się o godzinie 11téj w sali gmachu magistratualnego, na którém odczytane będzie zdanie sprawy o stanie instytutu w upłynionym r. 1835. Ten, mianowicie dla Galicyi, tak dobroczynny zakład, co dzień w większym działając zakresie, w skutkach swoich co raz się pożyteczniejszym okazuje. Rzeczy ciekawszych z owego zdania sprawy za rok 1835ty udzielimy w następnych numerach pisma naszego.

(*Z Lw. Gaz. niem.*)

Wodociągi w stolicy naszéj w ogólnéj ich rozciągłości wynoszą 12,000 sążni wiedeńskich (coby w prostym kierunku trzy mile obejmowało) i wszystkie dzielnice miasta dobrą zaopatrują wodą. — Lecz w roku bieżącym zniesionemi zostaną tak częstéj naprawy wymagające rury drewniane, a na ich miejsce, za przykładem innych stolic, dane będą rury z lanego żelaza, których koszta na 3400 zr. m. k. obliczono. Także budowa nowego ratusza wraz z wieżą w ciągu tegorocznéj jesieni ukończoną zostanie.

(*Z téjże Gaz.*)

— *Z Wiédnia.* —

Królewicowie ichmość, książęta Orleański i Niemours, przybyli tutaj dnia 29. maja o godzinie 11téj przed południem z Stammersdorf, dokąd wyjeżdżali naprzeciw nim do ich świty przeznaczeni c. k. szambelanowie: pułkownik hrabia Lichnowski, podpułkownik hrabia Nobili i rotmistrz hrabia Edward Zichy i wysiedli w pokojach przygotowanych dlań w c. k. zamku.

Tam przyjmował królewiców piérwszy wielki ochmistrz, książę Colloredo, i zaprosił ich do udania się do Schönbrunn, do N. Cesarstwa Ichmość.

N. Cesarz Jegomość przyjmował królewiców w gabinecie Swoim, w obecności Ich C. K. Wys. Arcyksiążąt Franciszka Karola, Karola i Ludwika.

Poczém królewicowie ichmość udali się do N. Cesarzowéj Jéjmości i do Arcyksiężnéj Zofii, a z tamtąd powrócili do przygotowanego dlań pomieszkania w zamku cesarskim, gdzie piérwszy wielki ochmistrz, książę Colloredo, przedstawiał im osoby, składające trzy wielkie urzędy dworu.

Potém udali się królewicowie ichmość na objad do N. Cesarza Jmci, na którym znajdowały się: N. rodzina cesarska, Księżna Lukki i najpiérwsze osoby dworu.

Wieczór przepędzili książęta Orleański i Nemours w hotelu ambasadora francuzkiego, hrabiego St. Aulair, na który tenże liczne towarzystwo zaprosił.

Dnia 30. t. m. z rana przyjmowali królewice wizyty od Ich C. K. Wys. Arcyksiążąt Franciszka Karola, Karola i Ludwika i wnet potém J. C. K. Wysokościom wzajemnie wizyty oddali.

Poźniéj na prywatnych posłuchaniach przyjmowali królewice ambasadorów, daléj resztę członków ciała dyplomatycznego, a wreszcie kawalerów c. k. dworu, jenerałów i korpus oficerów załogi tutejszéj.

W południe udali się królewicowie ichmość do Schönbrunn dla powinszowania N. Cesarzowi Jegomości imienin i jedli objad przy cesarskim familijnym stole, na którym znajdowali się także księżna Lukki i panujący księztwo Anhalt-Cöthen.

Wieczorem był *bal paré* u księcia Metternicha.

Dnia 31. maja między 9tą a 10tą godziną z rana N. Cesarz Jegomość wyjechał z Schönbrunn do miasta i oddał wizytę książętom Orleańskiemu i Nemours.

Około godziny 11téj pojechali obaj królewice przez Brühl i Heiligenkreuz do Baden, gdzie jedli objad u J. C. K. W. Arcyksięcia Karola.

J. C. K. Mość najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 20. maja r. b., wydaném do połączonéj kancelaryi nadwornéj, raczył posadę głównego dyrektora budownictwa w Galicyi, nadać najłaskawiéj Franciszkowi Hartmann, radzcy obrachunkowemu (w wydziale budownictwa przy prowincyjonalnéj buchalteryi w Czechach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług wiadomości z Lizbony z dnia 13. maja, małżonek królowéj zapadł był z powodu oziębienia się na tę samę słabość, która księcia Leuchtenbergskiego o śmierć przyprawiła. Lecz książę ten miał się już lepiéj.

Hiszpanija.

Gaz. de France podaje według doniesień z Madrytu z d. 15. maja następujące mianowania do nowego ministeryjum: P. Isturitz został prezydentem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych; jenerał Seoane ministrem wojny; p. Aguirre Solarte ministrem skarbu; p. Alcala Galiano ministrem morskim; książę de Rivas ministrem spraw wewnętrznych; minister sprawiedliwości nie jest jeszcze mianowany; p. Aguirre Solarte, mianowany ministrem skarbu, znajduje się obecnie w Paryżu. Ministeryjum to, robi uwagę *Gazette de France*, jest całkiem w duchu większości izby procerów (magnatów), i dla tego w ten sposób złożoném zostało, ażeby zatamować rozbrat w administracyi, i ażeby do rządu francuzkiego módz podać żądanie o interwencyi.

O rozwiązaniu ministeryjum Mendizabala wiadomości z Madrytu z dnia 15. maja zawiérają następujące podania: Już od dawnego czasu spostrzegano nieporozumienie między królową rejentką, (na którą jenerał Cordowa i stronnictwo jego, silne mianowicie pomiędzy procerami, wpływ wywiérać się zdawało), a piérwszym ministrem, który chcąc działać naprzeciw owemu reakcyjnemu stronnictwu, w nowszych czasach przychylił się więcéj na stronę liberalnéj opozycyi, któréj przewodnikiem prokuradora Caballero mianują. Ministrowie chcieli przesłać wielki krzyż jenerałowi Evans, w skutek zwycięztwa pod San Sebastian, a to w ten sposób, ażeby mu takowy bezpośredni, nie zaś przez przełożonego nad nim jenerała Cordowę przesłanym został, co niejako dawałoby Evansowi pozór niezawisłości od Cordowy. Lecz królowa oparła się stanowczo temu żądaniu, równie jak wielu innym, mianowicie złożeniu z godności inspektorów gwardyi narodowéj San Roman, Navarro i Espeletta, mianowaniu sześćdziesięciu nowych procerów i t. d., poczém dnia 12. wieczorem całe ministeryjum podało się do dymisyi i otrzymało takowę.

Kuryjer Niemiecki donosi z pocztą wieczorną, że dnia 17. maja nowemu ministeryjum hiszpańskiemu wyprawiono kocią muzykę.

Morning-Chronicle donosi z San Sebastian pod dniem 12. maja: Żołniérze nasi (angielscy) wznoszą reduty i inne szańce ku obronie San Sebastianu, ażeby załoga nasze miasto bronić, a legija w innych okolicach działać mogła. Karliści także pomiędzy naszemi przedniemi czatami a Hernani wznoszą przedkopy, widocznie tylko w zamiarze utrudzenia ataku legii, któryby może przedsiębrać chciała, lecz nie chcąc bynajmniéj raz jeszcze do San Sebastianu się zbliżać. — Przybyli tutaj ułani, równie jak część brygady pontonierów i wkrótce na nowo uderzymy na karlistów. Lord John Haj, który dnia 9go udał się do Bilbao, chce obwarować wzgórza Begony, przezco załoga i gwardyja będą w stanie, bronić miasta przeciw wszelkiemu atakowi. Szańce te niebawem ukończonemi zostaną, poczém lord John Haj chce wypędzić karlistów z miejsc, które posiadają jeszcze na brzegach morskich, a legiję wzmocnić przybyłymi niedawno 600 do 700 żołniérzami morskimi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król ułaskawił wszystkich w Newgate umieszczonych a na śmierć skazanych zbrodniarzy i karę wydaną na nich na łagodniejszą zamienił.

Szambelan hiszpański Munoz, którego pośpiesznie zmarłym ogłoszono, przyszedł do siebie z długiéj i ciężkiéj choroby.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 18. maja powstał margrabia Landsdowne i mówił: »Wnoszę trzecie odczytanie bilu o reformie irlandzkich municypalnych korporacyj. Protestuję, jakto już przy téj sposobności dwa razy dawniéj uczyniłem, przeciw postępowaniu zacnego i uczonego lorda (Lyndhurst), który na mnie włożył obowiązek, abym kierował rozprawami nad tym bilem, który w rzeczy samej stał się teraz li jego bilem. Słowo jeszcze tylko dodam, iż przekonany jestem, jako ten środek w obecnym swoim kształcie, ani od izby niższéj, ani od irlandzkiego ludu dobrze przyjętym nie będzie.« — Hrabia Haddington: »Czas jest, wszystkie te zarzuty uczynione większości, przy poprawce wniesionéj do bilu, ocenić podług istotnéj onychże zasługi. Oświadczam przeto, żeśmy nigdy — jak utrzymują niektórzy — niemieli zamiaru ani obelgami obrażać, ani w przywilejach ograniczać irlandzkiego ludu. Jedynym naszym celem było powściągnąć ón systemat ruchu (agi-

tacyjny), któremu bil w swojéj piérwiastkowéj treści, miał zamiar nadać wieczną trwałość.« (Oklaski na ławach opozycyi.) Lordowie Gort i Alwanley wspiérali poprawkę. »Od niejakiego czasu« mówił ten ostatni — weszło w zwyczaj, obelgami okrywać tę zacną izbę. Wyobrażają nas jako fanatycznych wrogów wszystkich liberalnych zasad, i niechętnych zaspokojeniu Irlandyi. Wszystkie środki dotąd przez rząd proponowane, bynajmniéj nie są zgodne z interesem szanownéj i spokojność lubiącéj massy irlandzkiego ludu, albowiem daleko więcéj okazują skłonności do sprzyjania nieprzyjaciołom spokojności publicznéj, rewolucyjonistom i burzycielom. ' Niech tylko nam rząd przedłoży jaki środek istotnie pożyteczny dla Irlandyi, jak n. p. zastosowanie do tego kraju ustawy o ubogich, bez czego nigdy w tym kraju spokojność przywróconą być nie może, a natenczas dowiedziemy, czyli w rzeczy saméj jesteśmy wrogami irlandzkiego ludu, za których nas osławiono. (Oklaski) Poczém odczytano bil po raz trzeci. Książę Richmond: »Teraz, kiedy trzecie odczytanie ma miejsce, mniemam, że czas po temu, abym wniósł zapowiedzianą dawniéj poprawkę. Najgłówniejszy zarzut, jaki przeciwnicy bilu przeciw treści onegoż przedłożonéj od rządu zanieśli, jest ten, iż takowy zmierza do nadzwyczajnego pomnożenia władzy lorda namiestnika w Irlandyi. Otoż najlepszy środek uniknienia téj niesłuszności, jest scentralizowanie władzy tego wysokiego urzędnika, zezwalając, aby irlandzcy mieszczanie obszerniejszych praw używali w administrowaniu swoich spraw municypalnych; to się znaczy, aby n. p.: mieszkańcom najludniejszych miast Irlandyi odtąd niewzbraniano, wybiérać sobie urzędników municypalnych, które to prawo posiadają najubożsi rybacy każdéj angielskiéj portowéj mieściny. Moja poprawką zamierza usunąć nieprawność wyborowania, które zacny i uczony lord Lyndhurst tylko cztérem najznaczniejszym miastom Irlandyi poruczył. Z tego powodu żądam wykreślenia klauzuli A. »Lord Lyndhurst opiéra się poprawce z przyczyny, ponieważ, gdyby takowę przyjęto, bil utraciłby swoję właściwą przymiotowość. Margrabia Clanricarde popiérał bil wnioskiem. »Kiedy to czynię — mówił — pełnię jedynie powinność moję, albowiem niemam żadnéj ufności w pożyteczność obecnych rozpraw, gdyż podług wszelkiego podobieństwa z poprawką, jaką zacny lord Lyndhurst uczynił, niezamieni się w ustawę krajową; (słuchajcie!) gdybym zaś zawiódł się w mojém przewidywaniu, a druga izba uznałaby dobrym ten środek, przekonanym jestem, iż układom, jakie łączą Anglije z Irlandyją, zagroziłoby niebezpieczeństwo, i najsmutniejsze wyniknęłyby z tego skutki.« (Słuchajcie!) Lord Melbourne mówił za poprawką księcia Richmond, która ochraniała przynajmniéj korporacyje we większych miastach Irlandyi. »Przyjęcie takowéj, spodziewa się on, pogodzi izbę gminu z innemi odmianami, jakie opozycyja przedsięwzięła w bilu, i znowu zyska sławę zacnéj izby.« (Oklaski na stronie ministeryjalnéj.) Przystąpiono do głosowania, a wniosek księcia został odrzucony większością 141 głosów przeciw 82. W większości głosowało 61, z w mniejszości 37 parów przez zastępców. Poczém zgodzono się, odesłać do izby niższéj bil z poprawkami.

P. O'Connell obrany został d. 17. maja bez żadnéj opozycyi członkiem parlamentu z Kilkenny. Wybory nie trwały więcéj jak dziesięć minut. Co się zaś tycze reprezentacyi z Dublina, ta bynajmniéj jeszcze nie znajduje się w spokojnym ręku teraźniejszych jéj posiadaczy, z partyi torysów pp. West i Hamilton; przynajmniéj *Dublin-Post* zapewnia, że protestacyja względem ich wyboru już jest w drodze do Londynu, i że należy przygotować się na drugi akt widowiska, którego piérwszym aktem były działania dublińskiego wydziału wyborczego.

O'Connell w liście pisanym do ludu angielskiego pod d. 17. maja, rozpoczął szereg listów, w zamiarze wezwania ludu pomienionego, ażeby pozwolił Irlandyi na przygotowane jéj od ministrów reformy municypalności, czemu, gdyby lordowie sprzeciwiać się chcieli, O'Connell zamyśla reformę izby wyższéj do skutku przyprowadzić.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 20. maja O'Connell zasiadłszy w parlamencie, jako członek z Kilkenny, zapowiedział na d. 21. czerwca mocyję, celem wniesienia bilu pod względem reformy izby wyższéj.

Parlament odroczył się do d. 30. maja.

Times i inne pisma torysów donoszą, że wicehrabia Melbourne, cierpiący w téj chwili podagrę i zapalenie gardła, i ożywiony życzeniem wieść odtąd życie prywatne, podał się formalnie do dymisyi, i że na jego miejsce posłano już po hrabię Durham do Petersburga. Tym-czasem wiadomości te nie są jeszcze zapewnione i zaprzeczano im kilkakrotnie. *Times* jednakże powraca często na ten przedmiot i powiada, że ón jest istotną prawdą. Podług dziennika *Courier* z d. 20go maja lord Melbourne miał się już lepiéj i zamyślał nazajutrz do dóbr swoich wyjechać.

Wielka loża oranżystowska hrabstwa Cork rozwiązała się także, idąc za przykładem dublińskiéj.

Nie podpada już teraz żadnéj wątpliwości, że księcia Kapui zaślubił z Miss Penelopą Smith kowal w Gretna-Green, p. Linton. Oboje oblubieńcy jechali w czworokonnym powozie i z największym pospiechem przez Carlisle tam i na powrót; herb

na drzwiczkach u powozu był farbą pokryty. Włość Gretna albo Graithnej-Green, mająca 1800 mieszkańców, leży nad rzéką Sark, na granicy angielskiéj, w hrabstwie szkockiém Dumfries. Utrzymują, że kowal ten zawiéra rocznie 50 do 60 ślubów, za co taxy do 15 gwineów pobiéra. Osoby najwyższych stanów używają tego środka, a przykład królewica neapolitańskiego ożywi znowu ten rodzaj zawiérania ślubów. Zaraz po królewicu zaślubiło się w Gretna-Green dwie innych par, między temi niejaki p. Skelton Esq., który wykradł pewną ośmnasto-letnią pannę z Leeds, mającą 40,000 funt. st. majątku. Trzecią zaś parę dopędzili i wstrzymali w drodze krewni panny. Ten rodzaj zaślubiania się, jak robi uwagę p. Ledger, w ten sposób jeszcze ułatwionym zostanie, że prestońsko-glazgowska koléj żelazna także przez Gretna-Green ciągnąć się będzie, a wiadomo, że powozami parowemi dościgać się nie można.

Fregata angielska *Endymion* o 50 działach odpłynęła d. 1. maja z Lizbony ku północnym brzegom Hiszpanii i słychać, że zebrana tamże eskadra angielska przystąpi niezwłocznie do zdobycia Plencyi, Lequeitio i Guetaryi. Obecnie pod rozkazami lorda John Haj zostaje dywizyja, złożona z 1200 żołnierzy od marynarki i że 150 artylerzystów morskich. *Morning-Chronicle* donosi, że znowu jest 1000 ludzi w pogotowiu dla wzmocnienia legii angielskiéj w Hiszpanii i dla pokrycia strat, które taż pod d. 5. maja poniosła.

Dwa pułki, które z Cork do Quebek odpłynąć miały, dostały rozkaz oczekiwać jeszcze od wodza naczelnego szczególnych ku temu poleceń. Powstała wieść, że pułki te przeznaczone są do zajęcia nadbrzeżnych twierdz hiszpańskich, a okręty parowe *Rhadamantus* i *Tartarus* mają ich osady odwieść do Hiszpanii. *Globe* jednak zaprzecza tym wieściom.

Francyja.

Królewna Maryja i madame Adelaide wróciły już z Bruxelli do Paryża.

Moniteur donosi, że król dał radzcy stanu Klüber ozdoby orderu legii honorowéj.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 18., 19. i 20. maja przyjęto z wielkim pospiechem budżet handlu i robót publicznych, to jest: »listę cywilną interesów materyjalnych.« Wszystkie projekta rządu zyskały przyzwolenie izby. — Ustawa o gościńcach pobocznych już przez obie izby przyjętą została. Francyja ma teraz przeszło 300,000 mil franc. gościńców pobocznych, po których dwóch trzecich częściach przynajmniéj, pod czas zimy nie było można jeździć. Tym sposobem przez znaczną część roku mnóstwo małych dóbr posiadaczy całkiem odciętych było.

Na posiedzeniu d. 20. maja przyjęto także bez wszelkich rozpraw budżet ministerstwa sprawiedliwości i oświecenia. P. Chapuys Montlaville, wszelako tylko mimochodem, wspomniał o zniesieniu kary śmierci.

Izba na posiedzeniu d. 21. bardzo znaczną większością 160 głosów przeciw 126 przyjęła wniosek do ustawy o zezwoleniu 3,105,000 fr. na wybudowanie sali dla izby parów. Uwagę pana Fulcheron, który izbę parów nazwał piérwszym naradczym instytutem Francyi, w ten sposób odparł prezydent p. Dupin, iż rzekł, że niéma hierarchii tego rodzaju, i że obie izby równe są w obliczu konstytucyi.

Baron Beaumont ma zamiar zaprojektować w izbie, ażeby wyznaczono sumę, dla ułatwienia powrotu do ojczyzny wojskowym francuzkim, którzy może jeszcze znajdują się na Syberyi w niewoli. Gdyby ten projekt przyjętym nie został, wtedy zamyśla otworzyć subskrybcyję w tym względzie.

Na posiedzeniu francuzkiéj akademii umiejętności dnia 10go maja pan Magendie przedstawił zgromadzeniu młodego oficera polskiego, który dostawszy kontuzyi w bitwie pod Ostrołęką, padł na ziemię i z pół godziny bez przytomności leżał. Gdy go podniesiono, był głucho-niemym i smak utracił. Zmuszony do opuszczenia ojczyzny, gdzie go nadaremnie z niemocy jego léczono, pojechał do Niemiec, a z tamtąd do Tryjestu. Lékarze, których rady wszędzie zasiągał, nie mogli żadnéj dać mu pomocy i przybył do Paryża w tym samym stanie, w jakim Polskę opuścił. Wezwany o radę p. Magendie wpuścił mu płyn elektryczny do nerwów bębenkowych w uszach. Przy piérwszéj operacyi pojawiły się: szum w uszach i niewypowiedziana niespokojność, lecz prowadzono daléj operacyje, a przy trzeciém ich ponowieniu powrócił smak, po dziesiątém zaś chory tak dalece słuch odzyskał, że nie potrzeba już teraz, chcąc być od niego zrozumianym, donośniejszym mówić głosem. P. Magendie ma zamiar także przywrócić mu mowę za pomocą wpuszczenia do nerwów mowy płynu elektrycznego.

Korweta l'Aube oddaną została na rozkaz rządu pod rozrządzenie jenerała Allard, dla przewiezienia go do Kalkuty. Od dawna już nie widziano na morzu tamtejszém bandery francuzkiéj.

Prussy.

Na mocy wyroku kryminalnego sądu królewskiego z dnia 5. i 17. kwietnia, 43 członków tajnego związku uczniów na uniwersytecie w Greifswald, a 42 członków podobnego związku na uniwersytecie we Wrocławiu, skazano na sześcioletnią karę więzienia w twierdzy, ogłoszono ich niezdolnymi sprawowania jakiegobądź urzędu

i skazano na zapłacenie jeden za drugiego kosztów procesu.

Kraków.

— *Z Krakowa d. 28. maja.* —

Gazeta Krakowska umieściła co następuje: »Już to raz powtórny zamieszcza »*Allgemeine Zeitung*« wiadomości o mieście Krakowie, zupełnie z prawdą niezgodne i dobréj sławie jego ubliżające, które, jak twierdzi, od korespondenta tutejszego pochodzić mają, i tak uczyniła to w Nr. 60 i 61, gdzie pomiędzy innemi od rzeczywistości dalekiemi doniesieniami, posunęła się aż do przywiedzenia zupełnie fałszywéj okoliczności, skierowanéj do zachwiania ufności Państw ościennych w rządzie tutejszym, jakoby tenże nakazawszy otworzyć więzienia, wypuszczonemi z nich zbrodniarzami usiłował zastąpić osoby obce, które w skutku najwyższych postanowień Opiekuńczych Dworów, kraj tutejszy opuścić odebrały polecenie. — Powtórnie zaś w Nrze 135 pod datą 5. b. m. donosi, że w mieście tutejszém ciągle trwają zawichrzenia i znalezionemi były na ulicach listy grożące i zapowiadające zamiar spalenia miasta i zamordowania niektórych członków rządu, na wypadek, gdyby konsystujący tu jeszcze oddział cesarsko-austryjackiego wojska niezwłocznie się nie oddalił. Że dwie osoby, na które padało podejrzenie, iż mogły być sprawcami tego czynu, przytrzymanemi, lecz po wykazaniu swéj niewinności, zaraz na wolność wypuszczonemi były. Że na koniec władze publiczne zajęte są wykryciem sprawców tego występnego czynu. — Lubo podobne płody lekkomyślności, a może i chęci szkodzenia temu krajowi, jako nie noszące na sobie cechy publicznéj wiary, nie zasługiwałyby na odpowiedź, aby jednak milczenie nie było poczytaném przez niewiadomych stanu rzeczy za przyznanie ich rzeczywistości, poczytujemy sobie za obowiązek objaśnić i zapewnić publiczność zagraniczną, iż żaden z przywiedzionych powyżéj wypadków nie miał bynajmniéj miejsca w mieście naszém, że ani rząd ani władze policyjne o pogróżkach listowych żadnéj nie mają wiadomości, a tém samém i kroków śledczych w celu wykrycia sprawców nie egzystującego czynu przedsiębrać nie mogły, że na koniec miasto tutejsze równie jak i kraj cały największą pod opieką Trzech Opiekuńczych Mocarstw cieszy się spokojnością, cierpliwie oczekując tylko zwolnienia ściśniętéj komunikacyi z Państwami ościennemi, któreby gasnący z każdym dniem coraz więcéj i prawie w zupełnym upadku będący handel nasz, nowém natchnęło życiem i przywróciło klasie przemysłowéj, ludność miasta tutejszego składającéj, zatamowane źródło zarobkowania; polepszenie więc naszego materyjalnego bytu, zbiegiem nieprzyjaźnych okoliczności bardzo pogorszonego, nie zaś marzenie o przedmiotach właśnie osiągnieniu zamiaru tego przeciwnych, jest celem naszych usiłowań, jako obywateli spokojnych i umiejących oceniać nadane nam swobody.«

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia 24. maja.* —

Wolność trudnienia się po wsiach i miastach fabrykacyją, hurtowym handlem i szynkiem trunków krajowych, paleniem wódki i warzeniem piwa na rzecz dworów, tudzież dystylacyją wódek w urządzonych na ten cel fabrykach, Rada administracyjna Królestwa przedłużyła wykwalifikowanym starozakonnym na rok następny 1836/1837, to jest: od dnia 1. lipca 1836 do ostatniego czerwca 1837 roku.

Serbija.

— *Z Bukarestu d. 6. maja.* —

Książę Miłosz zwołał na dzień 5. maja wielkie zgromadzenie ludu do Kragujewaczu, a to (jak słychać) celem uczynienia ważnych oświadczeń i podania projektów pod roztrząśnienie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 2. czerwca 1836. W miesiącu maju tylko 5 tratew puszczono Dniestrem do Rossyi, a zwłaszcza d. 4. t. m. koło Zaleszczyk z Kałusza. Te składały się z 350 sztuk krokiewek, na których naładowanych było 1640 sztuk 1 1/2 calowych a 111 sztuk 1 calowych tarcic z miękkiego drzewa, 240 sztuk łat i 201,000 gątów. Materyjał ten skupiono w Kałuszu.

Przez długo-trwającą posuchę zasiewy tak ozime, jakoteż jare wiele ucierpiały i lubo przed kilku dniami mieliśmy dobry dészcz, który zboża cokolwiek poprawił, nie zdoła wszelako naprawić znacznych przez posuchę zrządzonych szkód. O kukurudzy, która zaledwo tu i ówdzie poschodziła, tak tu, jakoteż na Bukowinie bardzo mało jest nadziei. Z powyższych więc powodów ceny zboża poszły w górę i także wódka podniosła się w cenie. Za korzec pszenicy płacą teraz 4 zr. do 4 zr. 30 kr., żyta 2 zr. do 2 zr. 15 kr., jęczmienia na słód 2 zr. 30 kr., hreczki 1 zr. 45 kr., owsa 1 zr. 30 kr., kukurudzy 2 zr. 15 kr.; za wadrę wódki 4 zr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 1. czerwca 1836.

Przypędzili: 1) Józef Romaszkan, z Kut, 180 wołów; 2) Dominik Aksentowicz, z Kowło-

wic, 166. Małémi partyjami 33. Suma przypędzonych 379.

Kupili: Małémi partyjami 33. Niesprzedanych poszło do Wiédnia 346. Suma wyrównywająca przypędzonym 379.

Przed targiem sprzedali: 1) Szymon Brzyski, z Radomyśla, 257 wołów; 2) Mendel Bergmann, ze Stryja, 161; 3) Alexander Suski, z Wojutycz, 130; 4) Majer Allerhand, z Żurawna, 144; ditto. 45; 5) Franciszek Grzybski, z Piasek, 165; 6) Karol Neiser, z Opawy, 74; 7) Błażéj Włodarczyk, z Wieliczki, 46; 8) Antoni Nowak, z Białéj, 85; 9) Izrael Folner, z Bachorzyc, 62; 10) Leib Bergmann, ze Stryja, 127; 11) Lemel Themann, z Brzyska, 111. Małémi partyjami 200. Niewiadomych pozostało około 300. Ogółem 1907.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Fischer i Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 1.	226	475	—	31	12
Gustas, z Wiédnia i Pragi, ze st. N. 2.	140	400	—	21	10 1/4
Gustas, z Pragi, ze st. N. 3.	130	322	—	—	9 1/2
Waniek, Rié, z Pragi, ze stada Nro. 4.	127 1/2	400	—	16 1/2	10 1/2
Huber, z Wiédnia, ze st. Nro. 4.	40	310	—	5	8
Beneszowski, z Pragi, ze stada Nro. 5.	145 1/2	370	—	19 1/2	9 1/2
Waniek, z Pragi, ze st. Nro. 6.	66	370	—	8	9 1/2
Pollak, z Berna, ze stada Nro. 7.	40	340	—	6	9
Gustas, z Pragi, ze st. Nro. 8.	75	390	—	10	10 1/4
Pollak, z Berna, ze stada Nro. 9.	56	287	30	6	8
Beneszowski, z Pragi, ze st. Nro. 10.	112 1/2	355	—	14 1/2	9 1/2
Schick, z Ołomuńca, ze st. N. 11.	97	260	—	14	8

Podług ostatniego doniesienia mojego tego tygodnia miało być przypędzonych około 4000 wołów, lecz przypędzono tylko 2286 sztuk i z tych większą część sprzedano przed targiem, a na targ przybyło tylko 379 sztuk. Z tych 346 sztuk jeszcze przed południem do Wiédnia popędzono, ponieważ sprzedający ogromnych cen żądali. Że więcéj nie przypędzono bydła, przyczyną tego są zapewne złe drogi, a może i z tego powodu wstrzymano się z napędzeniem więcéj wołów, iż sprzedający lękali się, ażeby wszystko bydło razem na tym targu nie stanęło. W Czechach niezmiernie wiele potrzebują bydła, i jak długo znam targ ołomuniecki na bydło, to jest od lat 20, nigdy tam jeszcze tyle bydła nie pędzono; a przy wyższéj stosunkowo cenie mięsa w Pradze, kupcy czescy z wiédeńskimi bez wszelkiéj obawy w zakupowaniu wołów konkurencyję wytrzymać mogą. W Wiédniu cena cetnara mięsa spadła na 36 zr. w. w. (taksa funta mięsa wołowego została 9 kr. m. k.), do tego przyczynia się wiele targ peszteński, miano tam bowiem napędzić mnóstwo bydła, nawet z Galicyi, przez co ceny mięsa w Wiédniu spaść musiały. PP. Romaszkan i Aksentowicz, którzy do Wiédnia woły swoje pognali, nie sprzedadzą ich zapewne według życzenia, i byliby bez wątpienia lepiéj zrobili, gdyby byli je tutaj po słusznych cenach sprzedali.

Jarmark na wełnę.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Wrocław d.* 24. *maja* 1836. Wełny przybyło dotąd bardzo mało, nader mało w porównaniu ze znaczną ilością kupców, którzy zjechawszy się już, niejaki ruch w handlu sprawili. Jak dalece przez doświadczenie na spodziéwane skutki jarmarku wnioskować można, takowy powinien wypaść pomyślnie. Z jednéj strony spostrzegamy chęć kupna, z drugiéj dobrą wolę, dwie rzeczy, które w handlu wełną więcéj jak w każdym innym są pożądane. Już kilka układów zawarto i kilka także dawnych odrzuconych partyj wełny sprzedano i zdaje się, że się ceny téjże utrzymają.

— *Z dnia* 25. *maja.* Wełna dotąd w małéj ilości sprzedana poszła o 4 do 6 tal. pr. wyżéj cen przeszłorocznych. Anglicy nie należeli jeszcze do jarmarku.

(———) *Paryż d.* 20. *maja* 1836. Ceny pszenicy z małemi wyjątkami w całéj podnoszą się Francyi. Utrzymują, iż przyczyną tego jest temperatura, która ciągle jest zimną, lecz to miałoby tylko mały wpływ, gdyby powiększona konsumcyja czuć się nie dawała i nie działała przemożnie na dosyć szczupłe zasoby.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.